



Wstęp

Pracę nad tym numerem „Spraw Międzynarodowych” zespół redakcyjny i autorzy prowadzili w momencie, kiedy armia Federacji Rosyjskiej rozpoczęła agresję przeciwko niezależnemu państwu ukraińskiemu. Można zatem zapytać, czy w momencie, gdy w obszarze stosunków międzynarodowych na pierwszy plan wysunęły się kwestie z zakresu tzw. twardego bezpieczeństwa oraz rozważania czerpiące przede wszystkim z założeń realistycznego (lub neorealistycznego) podejścia do spraw międzynarodowych, uzasadnione jest poruszanie koncepcji feministycznej polityki zagranicznej na łamach najważniejszego periodyku naukowego w Polsce, który jest poświęcony sprawom międzynarodowym? Czy skupienie się na takim temacie, poddanie go naukowej i eksperckiej refleksji, przystoi w momencie, gdy w rozważaniu o polityce międzynarodowej dominuje analiza strategii militarnych, politycznych i ekonomicznych walczących ze sobą stron?

Ten okres ujawnił poza tym dodatkowy i równie ważny aspekt współczesnych konfliktów, który wręcz nakazuje podjęcie dyskusji wokół koncepcji feministycznej polityki zagranicznej. Jest nim rola i pozycja kobiet (obecnie przede wszystkim ukraińskich) w konflikcie zbrojnym. Dostępne dane empiryczne wskazują, że wśród obrońców Ukrainy (czy to w państwowych siłach zbrojnych, czy w strukturach obrony terytorialnej) funkcjonuje ok. 30% kobiet. Ich poświęcenie na rzecz niepodległości kraju wspierają rzesze wolontariuszek, które pełnią kluczowe role kwatermistrzyń, sanitariuszek, koordynatorek pomocy humanitarnej i medycznej. Ukraińskie dziennikarki relacjonują wojnę z pierwszej linii frontu, uczestnicząc tym samym w wojnie informacyjnej, jaka toczy się równoległe do konfliktu zbrojnego między Federacją Rosyjską a światem zachodnim. W strukturach państwowych

Ukrainy również nie brakuje kobiet piastujących wysokie urzędy, np. urząd ministra ds. integracji europejskiej pełni Olha Stefaniszyna, wicepremierem oraz ministrem ds. terytoriów czasowo okupowanych jest Iryna Wereszczuk, a urząd ministra ds. weteranów sprawuje Julia Łaputina.

Wszystko wskazuje na to, że zarówno w trakcie konfliktu, jak i po jego zakończeniu rola kobiet w polityce będzie już zauważalnie znacząca. Z perspektywy dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych, w tym także naukowej refleksji nad tym obszarem ludzkiej działalności, możemy przypuszczać, że kobiety ukraińskie odegrają istotną rolę w procesie odbudowy kraju i jego dalszej transformacji. Ta hipoteza bezpośrednio nawiązuje do jednego z czołowych założeń feministycznej polityki zagranicznej, która nie tylko postuluje konieczność uwzględniania perspektywy kobiet w procesach tworzenia i realizacji polityki zagranicznej, ale też kładzie szczególny nacisk na sytuacje postkonfliktowe oraz moment odbudowy, kiedy rola kobiet okaże się szczególnie ważna.

Kobiety, jak pokazuje obecny konflikt, stały się zarówno bohaterkami wojny, jak i jej największymi ofiarami. Oznacza to, że są one podmiotami bezpośrednio zaangażowanymi w konflikt zbrojny i sytuację międzynarodową, jaka z niego wynika. Poprzez te dwie role kobiety są zarówno adresatkami, jak i kreatorkami procesów, które zachodzą w trakcie konfliktu i po jego zakończeniu. Ich doświadczenie jest więc szczególnie ważne nie tylko dla dalszego kształtu powojennej rzeczywistości, lecz również tworzenia nowych rozwiązań, w tym prawnych, mających na celu rozliczenie krzywd wojennych, oraz stworzenie nowych gwarancji bezpieczeństwa w okresie pokonfliktowym. Z tego powodu refleksja nad koncepcją feministycznej polityki zagranicznej jest w tym momencie bardziej uzasadniona niż kiedykolwiek indziej.

Jej poznanie i dogłębna analiza pozwolą na odpowiednie teoretyczne przygotowanie się do rozumienia zmian, które mogą się niebawem dokonać w obszarze stosunków międzynarodowych. Innymi słowy feministyczna polityka zagraniczna może posłużyć jako koncepcja wyjaśniająca potencjalną emancypację ważnego podmiotu stosunków międzynarodowych, jak również treści rozwiązań i propozycji legislacji nowego porządku międzynarodowego.

W Polsce feministyczna polityka zagraniczna cieszy się w świecie naukowym i eksperckim ograniczonym zainteresowaniem. Jest to wynik dominacji innego podejścia do spraw międzynarodowych, w tym przede

wszystkim szkoły realistycznej i tzw. twardego modelu realizacji spraw międzynarodowych. Niewystarczająca znajomość odmiennych podejść, czy momentami wręcz ich odrzucenie, skutkuje brakiem całościowego spojrzenia na sprawy międzynarodowe oraz ich szerokiego postrzegania. To poważny błąd metodologiczny, gdyż znacząco ogranicza on perspektywę badawczą obszaru, który – z racji bycia rezultatem działalności ludzkiej – jest niezwykle złożony, zmienny i nie dający się ująć z jedynie jednej perspektywy badawczej.

Przygotowywaliśmy ten numer czasopisma w przekonaniu, że stanie się on zachętą dla polskich badaczy stosunków międzynarodowych, by zapoznali się z perspektywą feministyczną w stosunkach międzynarodowych poprzez analizę jej założeń teoretycznych, podłoża empirycznego, na którym jest oparta, a także procesów wdrażania przez współczesne podmioty stosunków międzynarodowych. Stoimy bowiem na stanowisku, że wiedza na temat tego podejścia pozwoli „odczarować” samo pojęcie w języku polskiej akademii i środowisk eksperckich, gdzie będzie ono mogło znaleźć miejsce na równi z innymi koncepcjami i podejściami do stosunków międzynarodowych.

*Iwona Reichardt
Paweł Kowal*